

Brenna: Wigilia pani wójt

Data publikacji: 13.12.2007 0:00

□

- Zapewne osobom, które odwiedzają mój gabinet trudno uwierzyć, że kiedyś bawiłam się lalkami. Gdy byłam małą dziewczynką otrzymałam pod choinkę dużą lalkę, która wówczas sięgała mi powyżej pasa. Włosy i sukienkę miała niebieskie. Miałam ją w domu bardzo długo. Później dałam ją w prezencie bratanicy. Myślę, że ta lalka jeszcze gdzieś jest - zwierza się Iwona Szarek, wójt gminy.

Mała Iwonka wraz z bratem przed świętami Bożego Narodzenia bardzo starannie przeszukiwali mieszkanie, żeby dowiedzieć się co dostaną pod choinkę. - Po kolacji odwiedzaliśmy rodzinę i wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Przede wszystkim pamiętam, że w trakcie świąt było biało i padał śnieg - dodaje pani wójt.

Iwona Szarek kolęduje razem ze swoimi pociechami: Natalką i Maciusiem oraz mamą, tatą, bratem, bratową i ich dziećmi. Kolacja jest tradycyjna, z barszczem z uszkami, kapustą z grzybami i karpem. - Bardzo lubię utrzymywać tradycję świąt. Ważne są również upominki pod choinką. W dzisiejszych czasach, kiedy jesteśmy tacy zabiegani często wcześniej uzgadnia się prezenty. Przypuszczam, że w tym roku dostanę kosmetyki. Dzieci oczywiście nie wiedzą co dostaną, aby ten wieczór był dla nich bardziej tajemniczy. Ponadto po kolacji odwiedzała nas mieszkająca w sąsiedztwie babcia. Chciałabym przygotować się do świąt wcześniej, jednak natłok pracy jak na razie na to nie pozwala – stwierdza Iwona Szarek.

Zdj. Niektórym interesantom trudno uwierzyć, że tak dynamiczna osoba bawiła się kiedyś lalkami.

Andrzej Czerny